Kto rozpija społeczeństwo? Mówią, że samorządy!

Kategoria: Felietony
Opublikowano: piątek, 26, wrzesień 2014 22:39
Jarosław Komża
Odsłony: 3043

Taki wniosek płynie z informacji przedstawionych przez prezesa Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i sprawozdania ministra zdrowia, dotyczących realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Informacje przedstawione zostały na posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia oraz komisji polityki społecznej w dniu 25 września. Sprawozdanie ograniczało się do przedstawienia alarmujących danych dotyczących spożycia alkoholu i jego konsekwecnji i narzekania na gminy, że w sposób krótkowzroczny i niekontrolowany wydają kolejne zezwolenia. W roku 2011 i 2012 (a także w 2013 r.) nastapił wzrost spożycia i obecnie wynosi on ponad 9 litrów czystego alkoholu na statystycznego Polak (czyli wliczając nawet niemowlaki). 3 mln osób w Polsce pije w sposób niebezpieczny dla zdrowia. W tej grupie 600 tys. to trwale uzależnieni. Corocznie z przyczyn bezpośr. związanych z alkoholem umiera ok. 10 tys.osób. Koszt spoż. alkoholu w UE, to ok. 1-3 proc. PKB. W Polsce koszty nadużywania alkoholu resort zdrowia szacuje na ok. 15 mld zł.

Jaki powód?

Wiceminister zdrowia zauważył, że znacznie zwiększyła się dostępność ekonomiczna alkoholu, ponieważ jego ceny pozostały na stałym poziomie, a średnie wynagrodzenie wzrosło. Ale przede wszystkim winna jest bardzo szeroko sieć punktów sprzedaży i łatwość z jaką pojawiaja się nowe. Główna krytyka, także posłów, skierowana była wobec możliwości sprzedaży alkoholu na stacjach paliwowych (jest ich w Polsce 6 tys.). Jednak słowa krytyki ze strony prezesa Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych skierowane zostały także w stosunku do gmin. Podkreślił, że w 2011 z tytułu opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu uzyskały one 675 mln zł. W opinii szefa agencji jest to "*największy problem w systemie"*. Opatrzył ten "proceder" komentarzem *"to poszło na żywioł"*. Dodał przy tym, że *"gminy strzelają sobie w stopę"*, mając na uwadze krótkowzroczność i nie branie pod uwagę negatywnych kosztów społecznych spożycia alkoholu.

Jarosław Komża

Phoca PDF